



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

REDACJA

Częstochowa II-ga Aleja Nr. 38, telefon Nr. 58

Pod kierunkiem

ZYGMUNTA TRZEBIŃSKIEGO

ADMINISTRACJA

Częstochowa II-ga Aleja Nr. 43

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

Расписка № 2104

Законное число экземпляров № 17 поворем. издания

получено 15/6 1910 г. в 11 ч. м.

Циксепкторь по деламъ печати

Гор. Лодзь

mat (w wykopaniu najerzyczen artystow „Zjednoczonych teatrow... ryjskich“) Zbrodnia Kubusia (komiczny)

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach i programach.

№ 43.

## DEON

25 do wtorku 28 Czerwca (włącznie) gramu!

óścianina (zdjęcia z natury) Koko żoł- niu najlepszych artystów: scen amerykań- n o z życia sędziego ślodozego (dra- maryjskich) Zbrodnia Kubusia (komiczny)



Teatr „ODEON“

### LEKARZ-DENTYSTA GREJNIEC

Przyjmuje pod czas lata w CZĘSTOCHOWIE I Aleja №10 dom p. Kąjcherowej codziennie od 9—3 po popołudniu bez przerwy w Ostrowach zaś w domu p. Nataja od 4 1/2 do 6 wieczór.

Polecia Nr. 1 swego wydawnictwa, poświęconego krzewieniu zasad zgobolencielwa wśród mas najszerszych p. i „Ogólne zasady diełgnowania zębów z jamy ustnej“. Cena 3 i 10 k. Ządać w księgarniach! 20

### LEKARZ-DENTYSTA

### Artur Broniatowski

przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 p. p.

I Aleja № 8 pierwsza piętro dom p. Rygockiej.

### Leczenie chorób zębów i jamy ustnej MARIANA PUCHAŁSKIEGO

w Częstochowie III aleja. 57 wprost ko- scioła po Marjavit. Zarządzaogt lekaz- d-ta B. MUSZYŃSKI przyjmuje codziennie od 9 z rana do 8 wieczór

## NIESZCZEROSĆ.

—o-8-o—

W sosenowieckim „Kurjerze Zagłębia” zamieścił pod powyższym tytułem artykuł p. Jan Brzeskot, znawca spraw robotniczych i przemysłowych. Ponieważ artykuł ten da się do naszych stosunków w zupełności zastosować przeto

powtarzamy go w celniejszych ustępach.

„Pomimo, że wszyscy wiemy,—pisze p. Brzeskot, iż przemysł na ziemiach naszych znajduje się prawie wyłącznie w rękach obcych i że większa część przemysłowców - cudzoziemców ma na względzie jedynie tylko chęć z bogacenia się kosztem społeczeństwa,—nie brak wśród nas ludzi, którzy zachowują się wobec wszystkiego bezkrytycznie lub nawet wychwalają różne „dobrodziejstwa” naszych przemysłowców. Ludzi takich spotkamy zarówno wśród inteligencji, jak i wśród urzędników, a nie brak ich nawet i wśród robotników. Oni to nie tylko tolerują bezkrytycznie różne niewłaściwe postęпки panów przemysłowców, lecz, co gorsza, czasami nawet zakrywają je i występują w ich obronie. Jedni czynią to z przekonania, inni dla pewnych względów lub osobistej kariery, a robotnicy—z naiwności.

Ta „obrona” interesów przemysłowców ma swoje skutki. Odbija się ona ujemnie na naszych stosunkach społecznych i unicestwia wszelkie śmielesze wystąpienia i żądania. A przecież społeczeństwo i robotnicy mają prawo nie tylko zadawać się „łaskawymi” względami przemysłowców, lecz mają prawo stawiać także różne żądania.

I tego nie mogą u nas pojąć różni wstecznicy. Im się zdaje, że żądanie przez robotników sprawiedliwej i rzetelnej zapłaty jest jakimś wykroczeniem i że robotnicy powinni się łaskawie i bezkrytycznie zgodzić na widzimisie przemysłowca lub jego zastępcy. Nie brak też takich, co to pobudowanie przez jakiegoś przemysłowca ochronki lub szkoły podnoszą do niebyswałych zasług, chociaż ten spełnił tylko przez to w pewnej mierze swój obowiązek. A iluz jest takich, co to wszelki opór ze strony robotników nazywają „terrorem” a wszelkie niesłuszne wydalania robotników z

pracy—pokrywają płaszczykiem zręznego wymiaru „sprawiedliwości”?

Niezapreczenie, posiadamy u nas w kraju przemysłowców — co z naciskiem podnieść trzeba—usposobionych po obywatelsku. Każdy czyn obywatelski takich przemysłowców notujemy zawsze z radością. Uczynki obywatelskie przemysłowców znajdują zawsze poklask nie tylko wśród ogółu społeczeństwa, lecz i wśród rzesz robotniczych. Niestety jednak, stwierdzić musimy, że liczba sprawiedliwych przemysłowców jest mniejsza i że większość kieruje się chęcią jak najszybszego z bogacenia się. To zaś udaremnia niejednen szlachetny zamiar współkolegów-obywateli”.

Następnie p. Brzeskot zbija mylne mniemania, że gdyby nie przemysłowcy zagraniczni, to byśmy przemysłu nie mieli, ponieważ nasz przemysł opiera się głównie o kapitały zagraniczne i tak pisze w końcu:

„Nie rozumiemy stanowiska różnych jednostek, które wszelką krytykę uważają u nas za jakiś „czyn demagogiczny”. Rozumiemy pobudki osławiania niewłaściwych postępków przemysłowców przez różnych zależnych od nich urzędników, lecz nie rozumiemy, gdy to robią ludzie zupełnie niezależni.

Wszystkie te uwagi p. Brzeskota zasługują na uwagę.

### Wojska rosyjskie w Persji.

—o—

Pomiędzy władzami perskimi a konsystującymi w Persji wojskami rosyjskimi dochodzi do coraz częstszych nieporozumień i zatargów, które mają nieraz krwawe epilogi. Z powodu skąpych wiadomości, jakie z Persji napływają, trudno stwierdzić, o ile doniesienia Pet. Ag. Telegraficznej zasługują na wiarę. Rzecz oczywista, że zmianowana a-

gencja daje oświetlenie przychylnie dla wojska rosyjskiego.

Oto w tych dniach, według doniesienia owej agencji miał tam miejsce wypadek następujący:

„W Tabryzie na tle wprowadzenia akcyzy od trunków, dotyczącej tylko poddanych perskich, policjanci perscy chcieli aresztować Ormianina tureckiego za sprzedaż wódki bez akcyzy. Ormianin, wyrwijając się z rąk policjantów, zranił jednego z nich, oraz dwóch przechodniów z rewolweru, poczem uciekł do konsulatu rosyjskiego. Zaalarmowani wyszłałem wybiegli z konsulatu Ormianin, Babajan, podjęany rosyjski i zaczął protestować przeciw zamachom na nietykalność cudzoziemców. Policjanci uderzeniami kolby powalili go na ziemię. Konsul rosyjski zwrócił się z pretensjami do gen.-gubernatora tabryjskiego.

Gen.-gubernator odmówił spełnienia żądania generalnego konsula rosyjskiego aby wspólnie zbadać oraz wobec przedstawiciela generalnego konsulatu ukarać policjantów, sprawców znęcania się nad Babajanem. Ponieważ w myśl instrukcji, którą dano naczelnikowi oddziału rosyjskiego w Tabryzie, pierwszym jego zadaniem jest obrona poddanych rosyjskich i zagranicznych, przeto postanowiono poczynić zarządzenia następujące: W piątek rano wysłano na ulicę, gdzie odbywało się znęcanie, patrol rosyjskie, które aresztowały 19 policjantów miejscowych. Zająć nie było. Aresztowani będą poddani badaniom, w celu wykrycia winnych znęcania się.

Srodek ten wywarł należyte wrażenie i zapobiegnie wybrkowi samowoli niekarnych policjantów perskich nad poddanyimi cudzoziemskimi, pozostającymi pod opieką oddziału rosyjskiego.

Tyle agencja Petersburska; bądź co bądź sposób wymiaru sobie sprawiedliwości przez kozaków rosyjskich obudził w Londynie wielkie niezadowolenie.

Biuro TECHNICZNE FARKYBA

Częstochowa ul. Bojczak 29 Tel. Nr. 203.

Urządzenia sanitarne: kanalizacje i wodociągi, ogrzewania centralne i wentylacje Wanny i piece kąpielowe, aparaty dla fabryk chemicznych i laboratorjów. Pompy Zbiorniki do wody, spirytusu, nafty etc. Rurociągi do wody i pary. Specjalne łączenia do wysokiego ciśnienia i pary przegrzanej Konstrukcje lazalne

## KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-oja, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE.

Telefon № 290

## RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1.

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, f.bryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. Skład materiałów technicznych i elektrotech.

## Prześlenie pruskie.

Pogłoski o bliskim ustąpieniu kanclerza Bethmanna-Hollwega pojawiają się coraz częściej w prasie niemieckiej. Ostatnio powtarza je „Hamburger Fremdenblatt”, twierdząc, że jest publiczną tajemnicą, iż „stanowisko Bethmanna-Hollwega nie da się utrzymać i może wcześniej należy oczekiwać zmiany kanclerza, niż przypuszczano”. Pismo sądzi, że już najbliższe wybory nie odbędą się w żadnym wypadku pod rządami Bethmanna-Hollwega, i mówi dalej:

„Właśnie ta okoliczność, że uczciwość jego chęci nie stoi w żadnym stosunku do zewnętrznych politycznych wyników, wpłynęła tak na stan zdrowia kanclerza, że jego urzędowanie wcześniej się może zakończyć, niżby wynikało z rozważań czysto politycznej natury. We wtajemniczonych kołach nie jest bynajmniej tajemnicą, i można to otwarcie powiedzieć, iż gniew i przepracowanie tak podziały na kanclerza, że lekarze stanowią doradzają mu oszczędzanie zdrowia”.

Pisma berlińskie, notując pogłoski, dowodzą, że kanclerz zdoła się jeszcze utrzymać na stanowisku. I one nie rokują wprawdzie długiego trwania jego rządów, sądzą jednak, że nic nie wskazuje, aby zmiana w urzędzie kanclerskim miała nastąpić już w najbliższej przyszłości.

## Choroba cesarza Wilhelma.

— oo —

Urzędowe biuletyny doniosły, że cesarz Wilhelm ma wysięk krwawy w kolanie, wywołany rzekomo uderzeniem czy upadkiem.

Przed kilku tygodniami znów urzędowo zawiadomiono prasę niemiecką, że cesarz cierpi na złośliwy wrzód na ręce.

Wszystkie te wiadomości budzą w Niemczech coraz więcej sceptycyzmu, a wiedeński „Neues Wiener Journal” poświęca tej sprawie uwagi następujące: „Niepokój opinii publicznej nie da się rozproszyć urzędowymi biuletynami. Ona chce dalej wzrokami sięgnąć, aniżeli tego sobie życzy otoczenie chorego.”

Być może, że obecne cierpienia cesarza Wilhelma są przypadkowym zejściem się dwu dolegliwości.

Ale trzeba o tem pamiętać, że rodzice 51-letniego cesarza umarli z powodu choroby, która nie zawsze zadawała się bezpośredniemi ofiarami.

(Krają pogłoski, że to był rak, ale jak z niżej podanych skutków tej choroby wynikało, mogło to być coś zupełnie innego).

„Słabsze i krótsze ramię cesarza Wilhelma—pisze dalej wspomniany dziennik—było dla niego wielką przeszkodą od samego urodzenia.

Sila woli opanaowała te trudności, które obecnemu cesarzowi sprawił ten „przypadkowy błąd”—jak wówczas twierdzono—wynikły „z porażenia nerwów.”

Cesarz jeździł konno, ale wsiadał na konia inaczej, niż inni.

Jako cesarz odczytywał on także często mowy. Ale przewrócił kartki nie mógł bez zwrócenia uwagi na nieprawidłowe ruchy swego ramienia.

Dlatego musiano mu pisać mowy na jednej długiej kartce, którejby nie trzeba było przewracać.

„Opowiadano także pisze dalej niedyskretny dziennik—że cesarz z trwogą powtarzał, iż ciąży na nim choroba dziedziczna i że okazywał ogromne zainteresowanie studjami Ehrlicha i Czernego nad... rakiem i nie zaprzeczał wcale, że go ta rzecz interesuje całkiem osobiście.

Wiek męski, ogromna żywność, podróże, które może onego czasu mogły być wypoczynkiem, utrzymywały dotychczas w normalnym stanie wątłe ciało cesarza.

Obcy, którzy mieli sposobność oglądać cesarza, opowiadali, że wygląda nadzwyczaj zdrowo, inni znów mówili o jego chorowitem obliczu, które wskazywało zmęczenie co najmniej zmęczenie. I oto przychodzą jeden po drugim te „przypadki”; pierwszy z nich przyjęto spokojnie, ho ostatecznie i cesarzowi może się choroba wydarzyć. Ale ten napływ krwi do... kolana trudno tak od razu pojąć i nie może go pojąć także wielu lekarzy.

Jest to choroba iście niezwykła, temu nie przeczą nawet urzędowi lekarze.

A do tego miała to być choroba niebezpieczna, chociaż niema ani gorączki, ani bólu.

Na wszelki sposób kolano zdrowego człowieka ani z powodu długiej jazdy, ani z powodu uderzenia, takiej choroby nie ulegnie.”

## Z prasy rosyjskiej.

— x —

Puriszkiewicz i Holandja.

Z powodu podarcia przez Puriszkiewicza protestu holenderskiego w sprawie fińskiej feljtonista „Rieczy” p. W. Azow w następujący sposób ironizuje nad prawicą.

„P. Puriszkiewicz bardzo niewiele wie o Holandji. Zna ser holenderski, płótno holenderskie i koguta holenderskiego. Dla tego też z taką twarzą rozdarł protest holenderski przeciwko „aneksji” konstytucji fińskiej. I towarzysze Puriszkiewicza również nie wiele wiedzą o Holandji. Dla tego też przyjęli postępek swego wodza aplauzem i rykiem. Co z nimi zrobić? Gdyby, oprócz sera holenderskiego, znali szkoły holenderskie, wszechwiatowy handel holenderski, uczciwość holenderską, czystość holenderską... ot, gdyby znali wytrwałość holenderską, ujawnioną przez nich w walce z Hiszpanami iz przyrodą... ot, gdyby znali groble holenderskie. Bardzo niewiele wiedzą o Holandji ubodzy duchem czarnosiołtocy. W przeciwnym razie wiedzieliby, że przed 200 laty Rosja jeździła do Holandji po rozum. Przypomnieliby sobie cesarza rosyjskiego, który w Holandji pracował jak zwykły cieśla, uważnie obserwowal zwyczaj i obyczaje kraju małego pod względem terytorjalnym, ale silnego duchem. Wiedzieliby, że na lat wiele przed przyłączeniem Besarabii, różni gagatkiwie rosyjscy całemi stadami jeździli do Holandji, aby nauczyć się tam a-becadła kultury europejskiej. Wyjeżdżali łobuzami i szalałami, a powracali ludźmi. Panie szlachlicy kurski Markowie 2-gi! niech-no pan sięgnie do swego archiwum rodzinnego! (czy nie jeździł kto z pańskich dziadów do Holandji po obraz ludzki? A pan mówi: ser holenderski, kogut holenderski! Zapomnieliście o kilku dębowym, który przed laty dwudziestu garbował wasze plecy, wybijając z was zwyczaj azjatycki. Przecież to był już holenderski!”

Gdybyście wiedzieli, jaką rolę w historii Rosji odegrała Holandja, to nie odczepilibyście się od protestu holenderskiego serem holenderskim. Zresztą oni i angielski protest rozzerw. Co ich obchodzi najbardziej wzruszające objawy solidarności międzynarodowej: znają sól angielską i plaster angielski, ale o wrażliwości angielskiej opinii publicznej nigdy nie słyszeli. I francuski protest pójdzie także do kosza. Co oni wiedzą o Francji? Co znają francuskiego? Chorobę francuską?

Jedynie tylko o Niemcach może nieco wiedzą. Słyszeli o niemieckiej piści opancerzonej. Pięść—to oni rozumieją i czolągają się okrzakiem, kiedy im grozi Niemcami...”

## Pèle - Mèle.

— Wobec niepokojących rozmiarów, jakie przybiera cholera w Rosji i śmiertelnego wypadku w Berlinie, władze pruskie postanowiły wprowadzić szereg wzorowych przepisów sanitarnych na stacjach pogranicznych. Przeciwno nagłości wprowadzenia tych postanowień zaprotestowały niemieckie lby handlowe w obawie, że zastosowanie natychmiastowe podobnych środków odstraszaloby wiele osób z Cesarstwa i Królestwa od przyjazdu do Niemiec, na czym okrutnie ucierpiałby handel i budy niemiecki.

— Rząd berliński wystąpił w Konstancy-nopolu z żądaniem zaprzestania przesiadania ludności serbskiej w wylajecie kossowskim przez władze i wojsko tureckie.

— Zapowiedziany na sobotę lokaut 15,000 robotników tkackich w Białej-Bielsku został skutkiem starań chrześcijańskiej organizacji robotników tkackich, zażegnany. Fabrykanci zgodzili się na rewizję taryfy płacy. Strejkujący robotnicy powrócili do pracy.

— W Rusk, w stanie New Jork, mimo interwencji policji, kilkuset białych

wtargnęło do więzienia, wyciągnęło z niego murzyna, oskarżonego o morderstwo kobiety białej, torturami zmusili go do przyznania się do winy, poczem spalono go żywcem.

— Balon „Zeppelin VII” dokonał pierwszego w Niemczech wlotu pasażerskiego. Przebył przestrzeń wynoszącą 200 kilometrów z Friedrishafen do Stutgartu, w ciągu trzech godzin.

— Z Haiphong (Anam) dochodzi wieść o szerzącej się tam choltrze, która zabiera liczne ofiary wśród kulisów, pracujących przy budowie kanału Song-Mang-Grang. Skutkiem niezachowania środków ostrożności zaraza krzewi się coraz dalej. W prowincji Hadong umiera codziennie po sto ludzi z górą. Od chwili wybuchu epidemii zginęło na nią 2,000 ludzi, w tej liczbie kilkunastu Europejczyków.

## KRONIKA.

—

Kalendarzyk.

Dziś: św. Władysława Kr. W.  
Jutro: Wigilia św. Leona II P. Ireneusza.  
Władysława.  
Zbroistawa.  
Wschód słońca: godz. 3 m. 40  
Zachód: „ 8 „ 24  
Ubytek dnia: „ 0 „ 1

Daty historyczne. 1688. Wprowadzenie Pa-niem Sakramentek do klasztoru na Nowym-Mięście. 1734. Stanisław Leszczyński opuszcza Polskę. 1829. Podbi-cie Erzerumu.

— Z niedzieli.

Zapowiedzianym na wczoraj zabawom i majówkom nie dopisała pogoda. Od samego rana było pochmurno i od czasu do czasu deszcz padał. Po południu około godz. 5 zdaowało się, że się wy pogodzi i zabawa „Lutni” w parku miejskim będzie się mogła odbyć. Nawet bardzo wiele osób udało się do parku, lecz zabawa na przeszkodzie sta-nęła ulewa, jaka się zerwała o godz. w pół do ósmej wieczorem.

Był to jeden z najobficystszych opadów deszczowych w bieżącym roku. Rowy po bokach ulic nie mogły pomieścić całej ilości wody, która szeroko rozlała się wzdłuż chodników i z szumem płynęła do zlewów, tworząc formalne potoki. Tak było w Alejach—boczne ulice przez parę godzin były nie do prze-bycia. Leż powoli, przy pomocy mie-tel w rękach stróżów, woda ustąpiła z ulic.

— Ostatnia postuga.

Wczoraj o godz. 3-jej po południu z rampy kolei berbskiej nastąpiło wypro-wadzenie na miejsce wiecznego spoczynku zwłok ś.p. Karola Widery, długoletniego współpracownika fabryki „Częstochowianka”.

Kondukt żałobny, prowadzony w otoczeniu duchowieństwa przez ks. Józefa Męzniczkiego poprzedzał długi szereg delegatów z wieńcami i towarzyszyów pracy, straży ogniowej fabrycznej, Tow. muzyczno-teatralnego z Bleszna, fabryki „Wulkan”, reursy fabrycznej itd. Prócz tego na wozie złożono wieńce od zarządu fabryki, dyrektora Marchala, rodziny, zycyliwych i przyjaciół.

Śmiertelne szczytki ponieśli na bar-kach aż nad mogiły towarzyszy pracy zmarłego. Nad grobem przemówił jeden z kolegów zmarłego w słowach ogarających zęgnając dzielnego człowieka i zacnego druha.

Liczne rzęzesze, podążające za konduktem, były wymownym dowodem sympatji, jaką miał ś. p. Widera.

— Na Sałę zajęć.

W nadchodzącą środę dnia 22 b. m., w dzień św. Piotra i Pawła, odbędzie się w parku miejskim zabawa na do-chód „Sali Zajęć”.

Jak nas słuchy dochodzą, program zabawy będzie bardzo interesujący. Więc będzie urządzony sklep amerykański, poczta, zabawa dziecienna, fajerwerki, ognie bengalskie itp. W teatrze gro-no wybornych amatorów odegra „Wóz Drzymały” i „Majstra i czeladnika”, sztuki cieszące się dużym powodzeniem wśród publiczności. Będzie także wy-powiedziany interesujący monolog, oraz pokazywane sztuki magiczne.

W parku podczas zabawy przygry-wać będzie orkiestra fabryki „Wulkan”. Spodziewać się należy, że tak poparcia godna instytucja, jak „Sala zajęć”, z środowej zabawy uzyska poważny za-siłek, który ją o krok bliżej doprowadzi do celu, jakim jest własny gmach.

— Z Banku Handlowego.

Dziś powrócił z Warszawy po przed-stawieniu się dyrektorowi Banku Handlowego, p. Wojciechowi Sawickiemu nowy prokurent filii częstochowskiej, p. Jan Męzniczki.

— Związek katolicki.

Do zarządu komitetu Związku kato-lickiego w Królestwie Polskiem wybrani: hr. Julian Ostrowski—prezsem, Wincenty Janowski—sekretarzem, Jan Sieradzki—kaszjerem, Konstanty Kosakowski, Stanisław Piaskowski, Czesław Kalinowski i Teodor Jeske-Choiński—członkami zarządu

— W sprawie majorkalifów.

Rada ministrów zakonfirmowała do wniesienia do Dumy państwowej projekt ustawodawczy o zmianach warunków władania majorkalami w Królestwie Polskiem.

— Ze szkoły w Ursynowie.

Na miejsce p. Adama Kudelskiego dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Ursynowie został prof. Władysław Borowski.

— Z „Odeonu”.

Onegdaj jeszcze liczniejsza gromadka dzieci z zajęciem przyglądała się ciekawym i pouczającym obrazom w teatryku p. Krzemieńskiego. Przygodzie pieszczoła wziętego do wojska, wzbudzały szczerzy śmiech, a widok dzikich zwierząt z londyńskiego ogrodu zoologicznego ogromnie dziatwę zainteresowa-wał, mógł służyć poniekąd jako poglą-dowa lekcja zoologii. I wczoraj p. Krzemieński wraz z prof. Pawińskim tłumaczyli dzieciom treść obrazów.

Rodzice dzieci, które przez ubiegłe dwa dni korzystały z ofiarowanych bezinteresowno pokazów, wyrażają pam Krzemieńskiego szczerą wdzięczność i podziękowanie.

— Wycieczka uczniów.

Zapowiedziana przez zarząd gimnazjum p. Kościńskiego wycieczka uczniów do Krakowa i Wieliczki dojdzie do skutku o ile przez dzień dzisiejszy lista uczestników zapełni się do 20. Wyjazd projektowany jest na jutro.

— Z Kruszyzny.

Straż ogniowa ochotnicza w Kruszy-nie pod dzielnym kierunkiem naczelnika: p. Gorczyńskiego i p. Deloffa, stoi dziś na wyżynie zadania. W ostatnich kilku wypadkach z pożarów w okoli-cach, straż kruszyńska dała dowody swej sprawności w walce z niszczącym żywiołem.

Dięki staraniom naczelnika p. De-loffa, straż zorganizowała z posterów członków orkiestrę, którym Stefan ks. Lubomirski kupił instrumenty. Straż ochotnicza w Kruszyynie liczy dziś 2 oddziały w pełnych uniformach i kaskach.

Kruszyzna z zorganizowaną strażą ogniową winna być przykładem dla innych okolicznych majątków, gdyż o wy-padek z ogniem na wsi nie jest trudno, a mając straż, można stawiać opór po-zarow.

— Złamane mostki.

Coraz bardziej mnoży się w naszym mieście ilość złamanych mostków. Jest to bardzo naturalne, jeżeli popsutych mostków nigdy się nie naprawia. Odno-si się wrażenie, jak gdyby nikt się o takie „drobnostki” nie troszczył.

Wczoraj jedna z popsutych kładek prowadząca przez rów uliczny, przy ul. Teatralnej, o mało nie stała się przyczyną nieszczęścia. Jeden z przechodni-ów nie zauważył zdradliwej łapki, powstałej z dziury w mostku, przykrytej nadgnatą i luźno leżącą deską, i usunęła mu się w nią noga. Szczęśliwie skończyło się tylko na zdarciu maskórka na nodze, ale mogło być gorzej.

— Wypadek.

W dniu wczorajszym, około domu № 15 przy ul. Krakowskiej, przejeżdżający furgon z mięsem najechał na 6-letnią izraelitkę, Surę Golafranc, która uległa ogólnemu obrażeniu ciała. Pozszwankowaną odwieziono do felczera.

W dniu wczorajszym schodząc z Jasnej Góry Stanisława Otrębska, potknęły się, upadła tak niefortunnie, iż wywichnęła sobie rękę poniżej łokcia. Pozszwankowane pomocy lekarskiej u-dzielił Felczar przy Jasnej Górze.

— Fałszywy alarm.

W dniu wczorajszym w stronie stacji kolei Berbskiej zaalarmowano trąbką na pożar straż gniową. Jak się później okazało był to zwyczajny niemiądry dowcip wyrostka, który na szkło od lampy zatrzubił kilka razy.

— Pożar.

We wsi Jaskób, w bliskości Kruszy-

ny, wynikł pożar w dwóch posesjach. Na alarm pożarny pospieszyła straż ochotnicza kruszyńska, z komendantem i wicekomendantem na czele, której udało się pożar stłumić w zarodku. Straty nieznaczne. Przyczyna pożaru narazie niewyjaśniona.

#### — Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 37 i kobiet 19.

#### — Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście osób 5.

## Korespondencje.

### Z Sosnowca.

#### — Rewizja w fabryce.

Onegdaj w nocy w kantorze fabryki Fitzerera i Gamera w Sosnowcu, dokonano rewizji. O godz. 8 wieczorem nacelnik żandarmerji powiatu będzińskiego, wraz z nacelnikiem straży ziemskiej i licznym zastępem żandarmerji i strażników, przybyli do kantoru fabryki. Po dokonaniu rewizji, która trwała do godz. 1 w nocy, zabrano dużo ksiąg handlowych i dokumentów. Rewizja ta, jak informują, nastąpiła z rozporządzenia senatora Neudhardta i ma podobną łączność z budową trzeciego mostu w Warszawie.

#### — Odkrycia górnicze.

W Zagłębiu dąbrowskim dokonano w czasach ostatnich następujących odkryć górniczych:

We wsi Tomkowie znaleziono na głębokości 160 i 230 mt. pokłady galmanu.

We wsi Przyrowce, pow. będziński, na głębokości 1 metra odkryto pokład galmanu.

Inżynier kopalni w Łagiszy, Gustaw Nordman, w osadzie Siewierz, na głębokości 7 met., odkrył pokłady galmanu, ołowiu i rudy żelaznej, na gruncie zaś Franciszka Kurczyńskiego takie same pokłady na głębokości 5 metrów.

W lesie leśnictwa otłuskiego około Łagiszy na głębokości 6 cali i w drugim miejscu na głębokości 12 cali inżynier Nordman znalazł rudę żelazną.

### Z Łodzi.

#### — Lotnictwo.

Wczoraj w Rudzie Pabjanickiej odbyły się powtórne wzloty awjacyjne. O godz. 7 wiecz. rozpoczął popis na własnym aeroplanie Utoćzkin i wznosił się na wysokość 15 metrów okrążył tor kilkakrotnie w ciągu 4 m. 25 s. poczem gładko wylądował. W 10 min. później na aeroplanie Bierliota awiator Grand wznosił się na wysokość 50-ciu metrów lecz wskutek silnego wiatru nie mógł się swobodnie poruszać, a że motor odmówił posłuszeństwa, więc z wysokości 15 metrów aparat runął na ziemię i uległ uszkodzeniu, awiator zaś zawdziejczając tylko temu, że zdążył w porę zeskoczyć z aeroplanu, nie odniósł szwanku poważniejszego.

Następnie wskutek zakładu pomiędzy pp. Neufeldem, przemysłowcem a Maurycym Poznańskim, p. Neufeld wsiadł z p. Utoćzkinem na aparat i po paru okrążeniach toru na wysokości 2—3 metrów, p. Utoćzkin wysadził pasażera, a sam na nowo wznosił się tym razem na wysokość 40—50 metrów i po 5-ciookrotnym okrążeniu toru wylądował zresztą po upływie 7 m. 60 sekund.

## Ostatnia poczta.

—oo—

### WYPADKI W TURCJI.

W Prizreniu powieszono mułkę Sina-na, sekretarza wodza albańskiego Idrisafera. Według wiadomości ze źródeł urzędowych, jeden z głównych przywódców powstania zbiegł do Czarnogóry. Turgut basza przegro o poczynienie kroków urzędowych o zamknięciu granicy czarnogórskiej dla powstańców. Turgut-basza wyjechał do Malesji.

W okręgu Gewelli uzbroidy władze ludność turecką, aby im pomagała w ściąganiu band powstańczych.

W kraju Melissorów otoczyły wojska tureckie 500 Arnautów. Rozpoczęła się zacięta walka, w której Arnaucci ponieśli wielkie straty. W końcu ujęto 120 Arnautów. Straty wojsk tureckich są nieznane. Według informacji pism serbskich, żołnierze turecy oszczędzają ludność arnaucką jako mahometanów, natomiast dopuszczają się straszliwych okrucieństw na temtejszej ludności serbskiej, która udziału w powstaniu nie brała.

Bojkot towarów greckich szerzy się w całej Turcji. Ludność mahometkańska w Galacii i w Skutari zająta wobec Greków groźną postawę.

Bułgarscy posłowie do parlamentu tureckiego przedłożyli wielkiemu wzyrowi memorandum w sprawie położenia Bułgarów pod panowaniem tureckim. W memorandum jest mowa o kolonizowaniu Turków wśród ludności bułgarskiej, o odbieraniu bezprawiem Bułgarom gruntów i oddawaniu go kolonistom tureckim. Również przytoczony cały szereg faktów znęcań się nad Bułgarami i torturowaniu ich w więzieniach oraz gwałtach popełnianych przez władze administracyjne.

Rząd turecki przyrzekł przedłożone mu zażalenia rozpatrzyć.

### UPADEK PRZEMYSŁU ROSYJSKIEGO NA KAMCZATCE.

Do „Russ. Słowa” donoszą z Władawostoku, że niedawno odbyła się tam licytacja na przemysł rybny na Kamczacie. Cały przemysł przeszedł ostatecznie w ręce Japończyków. Już w 1908 roku w rękach Rosjan pozostała nieznaczna ilość stacji rybnych, gdy do Japończyków należało 70—80 stacji. W roku 1909 Japończycy zdobyli 190 stacji t. j. więcej niż dwie trzecie całego przemysłu. Obecnie w ręce Japończyków przeszła reszta stacji rybnych. Najgłówniejszą przyczyną upadku rosyjskiego handlu rybnego jest drożyzna rosyjskiego robotnika i ogromne koszty transportu.

## Nowe książki.

Nadesłano redakcji za pośrednictwem księgarni M. Lipskiej:

Henryk Sienkiewicz: „Wiry”, powieści, tom I i II, Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków, G. Gebethner i S-ka, 1909, 8-ka, str. 294 i 305. Cena rb. 3.

Długo milczał, po „Krzyżackich” i „Na polu chwały”, znakomity powieściopisarz: przez cały bowiem długi okres lat ostatnich z pod pióra jego wychodziły drobne tylko, choć wysoce artystyczne obrazki, fragmenty i nowele, zebrane w cykl p. t. „Dwie łąki”. Ciepła troska osiadła na duszy wielbicieli talentu Sienkiewicza: czyż na większą kreację nigdy się on już nie zdoła? Rzeczywistość atoli zadała kłam tym obawom, bo oto krwawe, wstrząsające wypadki 1905—1907 roku zapłodniły jego wyobraźnię, dały mu przedmiot do nowej, obszerniej, dwutomowej powieści p. t. „Wiry”.

W utworze tym stają oko w oko dwa światy: „dobrze urodzeni”, w tradycji ojców wychowani przedstawiciele kultury wiekowej, europejskiej i polskiej, egzotyczne kwiaty życia,—i ludzie nowi, domagający się głośno i namiętnie, często drogą gwałtów, przebudowy społecznej, w imię potarganych praw ludu.

Na tem tle ścieraających się, prawd, uczuć i namiętności wyprowadził Sienkiewicz kilka z prawdziwym mistrzostwem nakreślonych typów.

Wyróżniają się tu zwłaszcza dwie prześlicznie narysowane postacie kobiece, które pomnożą piękną galerję portretów niewieścich w twórczości autora „Trylogiji”. Maryni, natchnionej skrzypczki, istoty wiotkiej i subtelnej, lekkiej, jak podmuch wiosennego wiatru, wrażliwej, jak czulek, i Hanki, dziewczyny z ludu, kowalówny, którą los zdziwny wprowadził w świat, dla niej z reguły zamknięty; straciwszy rodziców w Anglii, przyjęta za córkę przez bogatego fabrykanta angielskiego, wraca do Polski jako miss Anney, przez nikogo nie poznana, co daje powód do ciekawych i niezwykłych sytuacji. Z poróżnienia innych figur wyróżniają się: młody socjalista Laskowicz, służąca Polcia, którą niedowzajemnością miłość do paniczka rzuca w objęcia rewolucji, beznaędziejny cynik, typowy człowiek „bez dogmatu”, Świdwicki i inni. Całość teno niepospolitego dzieła sprawia wrażenie głębokie i silne.

Ignacy Grabowski: „Sokół”, komedia huczna z czasów renesansu polskiego w 6 obrazach, nagrodzona I-szą nagrodą na konkursie imienia Juliusza Stowackiego, z przedmowa Władysława Rabskiego, z portretem autora. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków, G. Gebethner i S-ka, 1910, 8-ka, str. 182. Cena rb. 1.60.

Czytelnikom naszym znany jest wyrok sądu konkursowego, przyznający „Sokolowi” pierwszą nagrodę w konkursie dramatycznym im. Juliusza Stowackiego, ogłoszonym przez „Kurier Warszawski”. Ci i owi mieli już, albo jeszcze będą mieli sposobność widzieć tę piękną „komedię historyczną” w oprawie scenicznej na deskach Teatru letniego w Warszawie. A oto ukazało się wydanie książkowe, wysoce gustowne, zdobne w piękną okładkę artystyczną, przedłża p. J. Bukowskiego. Jakiś dech prawdziwie sokolski, szum śmiało wzbijających się w lot podniebny skrzydeł powiał od tych kart. Jakaś działość zawiadająca, ale jakże sympatyczna, bo śmiała i ślachetna bije od tej postaci dzielnego sokola-rycerzka, który nie patrzy na przeszkody, ale wali z kopytą do celu, aż iskry leją. Jakaś promiennosc szczytna i błyskotliwa epoki odrodzenia, którego blaski płyną potokami złotymi z klasycznej ziemi Aużońskiej nad Wisłę i Wartę, roztacza się aureolą złocistą nad głowami bohaterów „Sokoła”, tego dzieła pełnego poezji, które będzie niezawodnie najpiękniejszym kwiatem w wieńcu twórczości sympatycznego, a wysoce utalentowanego autora.

## TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

### Katastrofa kolejowa.

Radom 26. Na tutejszej stacji towarowej kolei nadwiślańskiej pociąg pocztowy wypadł na towarowy, przyczem poranieni zostali pasażerowie i rozbite wagony.

### Rugi polskie.

Berlin 26. Doniesienia, jakoby rząd pruski ogłosił jakiś urzędowy czy półurzędowy komunikat, potwierdzający utrzymanie kursu antypolskiego, są najzupełniej zmyślone. Każde z pism knuje własne kombinacje na podstawie ostatnich zmian ministerjalnych w gabinecie pruskim.

### Cholera w Rosji.

Petersburg 26. Z różnych stron państwa donoszą o licznych wypadkach zachorowania na cholere. Przez czas trwania epidemji zachorowało na cholere w okręgu jekaterynodarskim osób 175—wyzdrobiało 10, zmarło 89. W Rosławie nad Donem zachorowało 125, zmarło 384 osób. W Pawłogradzie zmarła 1 osoba, w Sinieluiuokwie zachorowały 2 osoby, w Sławgorodzie 2 osoby. W czterech „wołościch” w pow. kremieńczuskim zachorowało 20 osób, zmarło 7. Ziemstwo wysłał oddział epidemiczny. Jarmarku zabroniono.

### Bunt biskupów.

Madryt 26. Biskupi hiszpańscy ogłaszają sensacyjną odezwę do ludności. Odezwą proklamuje wojnę domową, w razie gdyby rząd trwał w dalszym ciągu w antyklerykalnej polityce.

### Śpiegostwo wojskowe.

Paryż 26. Wczoraj aresztowano pruskiego oficera, uznanego za śpiegów wojskowego.

### Balonom przę ocean.

London 26. Aeronauta Walter Wellman zawarł umowę z wydawcami jednego angielskiego i jednego amerykańskiego dziennika w sprawie podróży balonem sterowym z Londynu do Nowego-Jorku. Wellman zabierze z sobą dwóch angielskich i dwóch amerykańskich sprawozdawców i aparat telegrafu bez drutu, którym podawać będą depesze do swoich dzienników. Na drodze, którą przebywać będzie balon, krążyć będzie w chwili podróży możliwie najznaczniejsza ilość wielkich parowców. Po odbyciu tej podróży Wellman chce odbyć podróz tym samym balonem do bieguna północnego.

### Ujęcie świętokradcy.

Moskwa 26. Ujęto szlachcica Buzdianowa, już kilkakrotnie sądownego za świętokradztwa, który niedawno ograbił cerkiew uniwersytecką w Tomsku. Znalaziono przy nim przedmioty, pochodzące z tej kradzieży.

## Statystyka Rosji.

—x—

Centralny komitet statystyczny wydał „Rocznik Rosji za rok 1909”. Wyjmujemy z tego rocznika kilka ciekawych cyfr i danych.

W dn. 1 stycznia 1909 r. ludność Rosji łącznie z Finlandją wynosiła 160,095,200 osób obojga płci, to jest od

czasu spisu ludności z 1897 r. ludność wzrosła o 33,199,000 osób, co stanowi 26,2 proc. Ludność rolnicza w cesarstwie pod koniec 1908 roku stanowiła 86,5 proc. ogólnej liczby mieszkańców, ludność miejska—13,5 proc. Co do liczb by mężczyzn i kobiet, to w Rosji Europejskiej na 100 mężczyzn przypada 102,7 kobiet, w Finlandji—101,3 kobiet, w Królestwie Fiolkiem — 98,4 kobiet, na Syberji—95,5 kobiet, na Kaukazie—89,7 kobiet i w posiadłościach średnio-azjatyckich—85,3 kobiet na 100 mężczyzn. Pod względem narodowości stosunek w odsetkach wynosi: dla Rosjan 65,5 pr., dla Turków i tatarów 10,6 pr., dla Polaków—6,2 pr. (w Królestwie Polskiem polacy stanowią 71,8 pr. całej tamtejszej ludności), dla fińlandczyków—4,5 pr. (w Finlandji ludność fińlandzka wynosi 86,7 pr. wszystkich krajów), żydów—3,9 pr., dla szczepów litewsko-łotewskich—2,4 pr., Niemców—1,6 pr. oraz dla innych narodowości—5,3 proc.

W dniu 1 stycznia 1908 r. w państwie rosyjskiem było 113,092 zakładów naukowych, w których pobierało naukę 6,840,743 osób. Liczba osób, umiejących czytać i pisać, wynosi na tysiąc—211, czyli 21 proc.

W roku 1907 ludność korzystała z 7,142 szpitali i ambulatorjów, zaopatrzonej w 176,183 łóżka. Na 20,900 mieszkańców i obszar 2,634 wiorst kwadratowych przypada jeden szpital. Oprócz szpitali było czynnych 141 zakładów dla obłąkanych, w zakładach tych znajdowało się 38,007 łóżek. W szpitalach udzielono pomocy lekarskiej 2,594,114 osobom, w zakładach dla obłąkanych — 75,010 osobom obojga płci. Śmiertelność w szpitalach wynosiła 5,4 pr., a w domach dla obłąkanych—9,6 proc. Personal medyczny przedstawiał się następująco: lekarzy było 18,215, felcerów—23,128 i akuserek—11,819. W ciągu 1907 roku zarejestrowano 16,550,092 chorych, co stanowi 11,10 pr. całej ludności.

Liczba fabryk i zakładów przemysłowych w państwie rosyjskiem na początku 1907 roku wynosiła 20,716, zatrudniających 1,661,088 robotników. Najwięcej robotników pracowało w przemyśle bawelnianym (399,903) następuje w przemyśle metalurgicznym (240,901).

Pierwsze miejsce w przemyśle tak pod względem wartości produkcji (356,854,090 rb.) jak i liczby robotników (269,544) zajmowała gubernia moskiewska.

Ogólny obrót handlowy Rosji z zagranicą, w roku 1907-ym obliczono na 1,900,400,000 rb. Wywóz towarów, który od roku 1900 do 1906 wzrastał stale, zmniejszył się w roku 1907 o kwotę 41,900,000 rb.; natomiast wywóz wzrósł o sumę 46,700,000 rb.

Między artykułami, wywozonymi za granicę w roku 1907-ym pierwsze miejsce zajmuje zboże (36% całej wartości eksportu), po nim dopiero inne artykuły rolnictwa (18,7 proc.) artykuły włókienne i przemysł rybny (18,3), drzewo (10,9 proc.), kruszcze i minerały (6,7 proc.), cukier, spirytus i wino (2,4 proc.), wreszcie różne wyroby fabryczne (4,3 proc.) Wywóz najważniejszych gatunków zboża wynosił w 1907 roku 470 mil. pudów, wartości 431 mil.-rub. Między towarami wwiezionymi do Rosji najważniejszymi są materiały włókniste w stanie surowym, jak również produkty rolne i żywnościowe.

Według informacji departamentu opłat celnych w roku 1907-ym za paszportami i innymi świadectwami wyjechało z Rosji 9,639,280 osób, a przyjechało 9,500,206 osób. Przy porównaniu powyższych cyfr z przeciętnymi danymi z okresu lat 1897—1906 ruch pasażerski w roku sprawozdawczym wzrósł o 66,8 proc., przyczem liczba osób wyjeżdżających stale, przewyższa liczbę osób przybywających.

Według obliczeń głównego zarządu podatków nieistniały z rządowej sprzedaży wódki, największa konsumcja wódki w latach 1908 i 1909 przypada na południowe i środkowe gubernie Rosji, miejsce pośrednie co do konsumcji wódki zajmują kresy i Kaukaz, najmniej zaś spożyto wódki na północy i zachodzie Rosji Europejskiej i w posiadłościach w Azji środkowej.

Dane zebrane dla pięcioletniego okresu 1904—1909 roku wykazują, że konsumcja wódki wzrosła w roku 1906 i 1907-ym, natomiast od r. 1908 zaczęła spadać i w roku 1909 stanęła na tym samym poziomie co i w r. 1905.

# ROZMAITOŚCI.

## — Przywileje króla angielskiego.

Z powodu debat nad powiększeniem listy cywilnej króla angielskiego, przyciągają tamtejsze dzienniki szereg praw i przywilejów królów angielskich. I tak np. do króla należą Hydepark i ogród Kensington; według listy prawa królów przysługuje moc rozparcelowania tych parków, co razem przynosiłoby większe dochody roczne niż obecna lista cywilna. Nadto i z innych przywilejów król mógłby ciągnąć bardzo wielkie dochody. I tak ma prawo żądać pewnego procentu z kopalni złota i srebra, znajdujących się nietylko na terenie dóbr korony, lecz i w całym państwie, a nawet w kolonjach. Jeżeli się zwąży, że w ostatnim roku uzyskano z kopalni angielskich 80 milionów funtów szterlingów, to dochód z procentów przeszło stokrotnie przenosiłby wysokość listy cywilnej. Prócz tego istnieje jeszcze szereg przywilejów królówskich, pochodzących z czasów panowania duńskiego w Anglii, z których jednakże królowie nie korzystają. Każdy okręt, zawijający do portów angielskich z winem, winien był oddawać 2 beczki marszałkowi dworu; do króla należały połowa każdego złowionego wieloryba, nadto szczególniejsze okazy łabędzi, znajdujących się w państwie. Również interesujące jest prawo, że rzeczy zgubione, po które właściciel się nie zgłosił, nadto zabłąkane zwierzęta domowe stają się po upływie pewnego terminu własnością króla. Wprost niezwykłe jest prawo t. zw. deodandum. Definicja jego opiewa, że „każdy przedmiot, który stał się bezpośrednią lub przypadkową przyczyną śmierci istoty, obdarzonej rozumem, jest deodandem, t. j. rzeczą, którą Bóg zesłał jako pokutę za zamierzony grzech”. Król jako namiestnik Boga w Anglii, mógł każdą rzecz taką wziąć na własność. Prawo to w zastosowaniu praktycznym musiałoby mieć

dość śmieszne konsekwencje, gdyż jeżeli właściciel okrętu spadł zeń do wody i utonął, okręt stawałby się własnością królewską; tak samo np. koń, który zrzucił jeźdźcę-właściciela i przyprowadził go o śmierć, juczby nie wracał do jego spadkobierców. Przytoczenie powyższych przywilejów wskazuje, że obecna lista cywilna jest tylko lichym wynagrodzeniem za przywileje, do których królowie według ustaw mają pełne prawo, a z których nie korzystają.

## — Uczony Indjanin.

Od kilku dni przebywa w Berlinie uczony Indjanin a prasa tamtejsza zajmując się nim, żywo. Indjanin ów jest naczelnikiem plemienia Mohaw, mającego swoje siedziby w dystrykcie Ontario w Kanadzie, i nazywa się John Ojiatekha Brant-Sero. Przybył do Niemiec, ażeby rozszerzać autentyczne wiadomości o swoich ziomkach i w tym celu nawiązał stosunki z uczonymi i zakładami naukowymi. Wygłosił w Dreźnie wykład dla członków tamtejszego Towarzystwa geograficznego, a w Berlinie będzie mieć odczyt w Towarzystwie antropologicznym. W rozmowie ze współpracownikiem „Lokal Anzeigera” w Berlinie, podał Brand-Sero liczbę swoich ziomków na 30,000. „Nazywano nas dzikimi — mówił z uśmiechem — ale nie zasłużyliśmy na to, chociaż nie przeczę, że postępowanie białych mogło nas nieraz uczynić dzikim. Mamy swoją własną, wcale wysoką kulturę. Nie znamy prawie chorób, podobnie jak ubóstwa. Żaden z nas nie wynosi się kosztem drugiego, szanujemy kobiety więcej niż wy, zjemy wszyscy w zgodzie. Trudnimy się rolnictwem i nie znamy waszej denerwującej pogoni za złotem. To też zjemy przeciętnie 75 lat, a wielu dochodzi do 100 lat życia.

## — Wyrok śmierci na 23-letniego zabójcę.

W krajowym sądzie karnym w Wiedniu wydal przedwczoraj sędziowie przysięgli wydykt, który zwrócił na siebie powszechną uwagę. Na ławie o-

skarżonych zasiadł Leopold Najemnik, liczący 23 lata życia, obwiniony o popoślitte morderstwo. Po całonocnych libacjach, Leopold Najemnik pobił w kawiarni parobka Humana, który później stoczył na ulicy walkę z bratem Leopolda Najemnika. W czasie tej bójkii ulicznej została wybita szymba w kawiarni. Leopold Najemnik wyszedł wtedy z kawiarni i ujrzał, jak Human bije jego brata powalonego na ziemię. Wyjął rewolwer i strzelił do Humana, który natychmiast zginął. Najemnik, oskarżony o morderstwo, został skazany na karę śmierci, gdyż sędziowie przysięgli 8 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku morderstwa. Na wydykt sędziów przysięgłych wpłynął stanowczo fakt, że na przedmieściach Wiednia kwitnie w najlepsze używanie nożów i rewolwerów z najbliższych powodów. Bezpieczeństwo publiczne jest tam od szeregu lat poważnie zagrożone. Gdy obrońca Najemnika dowodził, że oskarżony strzelał tylko dla własnej obrony, w ostatnich ławach słuchaczy zaczęli wołać: „Brawo!” przedmiejskie wyroski. Te okrzyki zreszczenie prokurator, wskazując na tych ludzi, jako na typowe indywidua, lekceważące życie ludzkie. Najemnik po wyroku z placem oświadczył, że się zrzeka rekursu, ale obrońca wniosł zażalenie nieważności imieniem matki oskarżonego, który jest młodoletni; (w Austrii jest się pełnoletnim dopiero w 24 roku życia).

## — Szabla powodem emerytury.

Dziennik budapeszteński „A Nap” podaje następujący powód, dla którego

generał Auffenberg, komendant korpusu w Sarajewie, ma pójść na emeryturę. Podczas pobytu cesarza w Sarajewie, generał Auffenberg, zdając wojskowy raport wobec cesarza, wypuścił podczas salutowania trzykrotnego z ręki szablę, która upadła u stóp cesarza. Generał tak się tym wypadkiem zmieształ, że nie wiedział, co począć i dopiero cesarz kazał jednemu z oficerów podnieść szablę i podać generałowi. Wynikiem tego wypadku ma być usunięcie się generała Auffenberga w stan spoczynku, ze względu na stan zdrowia. Oczywiście wiadomość tę podajemy na wiarę wymienionego dziennika. Dzienniki wie deńskie również nie przyjmują za nią odpowiedzialności.

## — Pożar w Jerozolimie.

Niemcy założyli w r. 1860 syryjski dom w Jerozolimie. Był on przez szereg lat rozsądnikiem niemieckiego ducha na Ziemi Świętej. Otóż—wedle depesz, nadesłanych wprost cesarzowi—ten przytułek stał się pastwą płomieni. Został Niemcom jeszcze druga placówka: schronienie pod wezwaniem cesarowej Augusty-Wiktoryi, poświęcone w kwietniu r. b. w obecności ks. Eitta Fryderyka i jego małżonki. Spalony przytułek miał w swych murach 1000 dzieci. Wszystkie, na szczęście, zdołały wyjść cało z pożaru.

## — Waluty zagraniczne.

Marka	= 46.20.
Korona	= 39.42.
Frs.	= 37.52.
F. szt.	= 9.47.

**CONSTIPATION**  
PILULES DE  
**CASCARA**  
MIDY

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.  
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

FRANCUSKI POPULARNY ŚRODEK  
przeciw  
**CHRONICZNEJ**  
**OBSTRUKCJI**

# !ORKIESTRZYONY!

== WAŻNE ==

dia restauratorów, właścicieli kawiarni, trakt-  
jerni, domów zajezdnych i t. p. zakładów.-



# !ORKIESTRZYONY!

== WYRÓB CZESKI ==

poleca:

Wylączny przedstawiciel **ZZDISŁAW RYLSKI**  
Częstochowa: Aleja II Nr. 83 Tel. 93.

## „LECH” Kantor Przewozowy

Aleja 8-cia № 53, telef. 828.

Ciekuteczna szybko i dokładnie przeprowadzi mieszkań, biur, fabryk i t. p. z gwarancją. Wysyła i odbiera wszelkie towary z kolei. Kantory otwarte od 8 rano do 7 wieczór.

## H. KOCZAŁSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny

Częstochowa, Herby pr., Herby ros i Granica  
Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18 w oficynie na lewo (parter) Telefon 38.  
W zakres operacji wchodzi: celenie i ekspedycja towarów przewozowych i wywozowych z warunkach najprzystępniejszych. 448-180-2

## Warszawska Szkoła LERARSO-DENTYSTYCZNA

Lek.-dentysta **A. TROPPIA**

Warszawa, Marszałkowska № 116. Tel. 53. 95.  
Zapisy nowowstępujących słuchaczy i słuchaczek już rozpoczęte. Programy wysyła się bezpłatnie. Żądane dokumenty podług ustawy mają być przedstawione w porządku, bezwarunkowo w oryginałach. Lekcje zaczynają się 1. września.

## „SAMI SOBIE” Sklep udziałowy spółki ROBOTNICZEJ

p. f. „F. LULA i S-ka”  
Ogrodowa № 61. (dom p. Glińskiego).

Poleca: towary na ubrania męskie i damskie tylko z fabryk krajowych.

**OKULISTA**  
**Dr. med. ST. MARROWSKI**  
b. Asystent Lwowskiej Kliniki  
Okulistycznej  
zamieszkał w Częstochowie przy ul.  
Teatralnej № 18 w domu p. Kon.wej  
Przyjmuje chorych na oczach od 10-12  
rano i od 5-6 po południu.

**Dom** za 8 tysięcy rb. do  
sprzedania w dobrym  
punkcie miasta. Wiadomość w  
Administracji „Gazety” 3-1-1316

**Do** wynajęcia 2 pokoje z kuch-  
nią Teatralna 18-a wido-  
mość u Bergmana II Aleja № 22  
3-1-1317

**Potrzebni** chłopcy do zakładu  
głusarsko-mechanicz-  
nego K. Napartowicza rog Ciemnej  
i Konstantynowskiej. 1326

## Skład Apteczny Wacława Orzeł

od Lipca r. b.

przeniesiony zostanie  
do domu W-nej Wnorowskiej

III Aleja róg ul. Szkolnej

## Centralna Stacja Elektryczna w Częstochowie

Oddział Instalacji

Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego,  
dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po ce-  
nach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.  
Projekty i kosztorysy bezpłatnie

**PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:** Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 43—w Zawierciu księ-  
garnia p. K. Lubicke i S-ka. — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

**Warunki prenumeraty:** Focześnie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1,5, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłanei) k. 50 nekrologi k. 20, drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20